

Bocięk

Biuletyn Klubu Przyrodników



Kulą w łosia! - str. 1-3

OCHRONA PRZYRODY PO EUROPEJSKU (5)

Ramowa Dyrektywa Wodna

i cele środowiskowe dla wód - str. 4-7

104 4/2010

Wybory

Żyjąc, pracując i uczestnicząc w tzw. życiu publicznym, czy tego chcemy czy nie, stajemy przed wyborami. Niedawno dotyczyły one kandydatów na prezydenta, potem na radnych i burmistrzów... Wybierać musimy kierunek w jakim będziemy się kształcić i rozwijać, w jakim ewoluować będzie nasza firma, organizacja. Są też wybory dnia codziennego – walczyć o coś czy dać spokój, tyle przecież mam na głowie, a tu jeszcze to? Wypowiedzieć otwarcie to co myślę, narażając się rozmówcy, czy udawać, że zgadzam się z jego kretyńskimi poglądami? Kupić droższy, mniej ekonomiczny, ale za to jaki „wybajerzony” samochód, czy mniejszy, tańszy, ale także mniej efektywny?

Wybory dnia codziennego bezpośrednio czy pośrednio dotyczyć też mogą naszego szeroko pojętego stosunku do świata, przejawiającego się czynami, ale także przekonaniami i poglądami, stosunkiem do innych ludzi, przyrody i całego otoczenia. Wybieramy więc pomiędzy jednym i drugim samochodem, szczoteczką do zębów i krawatem. Wybieramy ludzi jakimi się otaczamy, jakich zapraszamy do grona naszych „znajomych”, a jakich unikamy. Wybieramy wreszcie prawdy z jakimi się zgadzamy, jakie w życiu wspieramy, i te, jakie zwalczamy.

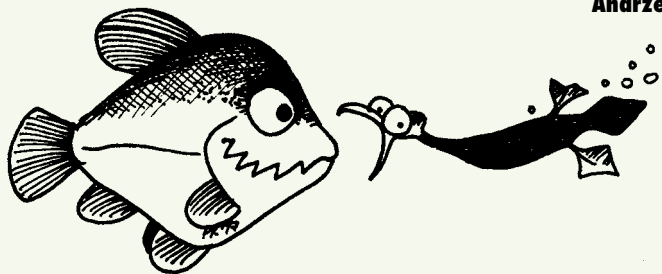
Wybieramy sposób użytkowania naszych gruntów, konstrukcję naszego szamba, sposób podróżowania, pochodzenie i opakowanie kupowanej żywności, środek którym opryskamy nasz sad, wino z dalekiego lub bliższego kraju, wycieczkę w góry lub na antypody...

Podąż „towarów” spośród których możemy wybrać jest coraz większa, wolność wyboru jawi się nam jako nieograniczona, znacznie, znacznie przekraczająca nasze podstawowe potrzeby. Jedynym czynnikiem ograniczającym nasz wolny wybór staje się odpowiedź na pytanie „czy nas stać?”. A stać nas na coraz więcej i więcej. Więcej jedzenia i picia, podróży i przeżywania, kultury, muzyki, erotyki - to przecież także „towary”, które jeśli nas tylko stać, możemy sobie kupić...

Ale gdzie jest tego granica. I nie chodzi tu o oklepane już hasło o granicach wytrzymałości Planety. Coraz częściej uświadamiamy sobie, że, nieprzekraczalne granice są też w nas, w naszej psychice, która przestaje tę rozpasaną hiperkonsumpcję trawić. Coraz częściej zaczynamy mieć trudności w odnalezieniu się w tej nowej rzeczywistości - nieograniczonego wolnego wyboru. Jak to trafnie ujął w jednym z wywiadów Krystian Lupa „...szturmuje się granice rozpasania, przesuwa się je w nieskończoność, wierząc, że natrafi się na jakiś cud, który został przed nami ukryty, a tymczasem ktoś nam przygotował zabawkę - pułapkę. Za tą najbardziej ponętną ścianą nie ma już nic.”

Może więc, wybierając kolejny gadżet, znajomego, czy sposób spędzenia najbliższych minut, warto się nad wyborem zastanowić? Może wolniej, mniej wystawnie, a nawet biedniej, nie zawsze znaczy gorzej?

Andrzej Jermaczek



Fot. Antoni Kasprzak

Kulą w łosia!

Łoś to największy współcześnie żyjący gatunek ssaka kopytnego, jednocześnie największy – razem z niedźwiedziem – dziko żyjący gatunek ssaka w Polsce. Dorosły łoś waży 400-750 kg. Zamieszkuje podmokłe lasy i bagna północnej Europy, Azji i Ameryki Północnej – jest to jeden gatunek, choć podzielony na kilka podgatunków. Polskie łosie należą do podgatunku *Alces alces alces*. Najbardziej charakterystyczne cechy łosia to wielkie, szeroko rozsunięte racice umożliwiające poruszanie się po grząskim gruncie oraz szerokie poroże rosnące poziomo.

Największym wrogiem łosia jest człowiek. Wśród dziko żyjących zwierząt, na łosie polują jedynie wilki, chore i młode osobniki bywają rzadko zabijane przez niedźwiedzie – jak można się domyślić, drapieżniki te nie

wpływają znacząco na populację łosia w Polsce. W całym swoim zasięgu łoś jeszcze niedawno był bliski wyginięcia ze względu na masowe polowania, a także kurczenie się i fragmentację siedlisk - wycinanie lasów i osuszanie mokradł. W Europie Zachodniej (oprócz Skandynawii) oraz na Kaukazie łoś wyginął całkowicie. W Polsce po II wojnie światowej kilkanaście łosiej przetrwało wyłącznie nad Biebrzą. Obecnie populację udało się odbudować, choć liczebność łosia znacznie się waha. Dotychczasowe zagrożenia nie zniknęły, a pojawiły się nowe. Łosie giną obecnie w wypadkach drogowych, wpadając też do dołów torfowych na eksploatowanych mokradłach. Nie zniknęło też zagrożenie odstrzałem. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat historia kilka razy zatoczyła koło: póki populacja była niewielka, wszystko było w

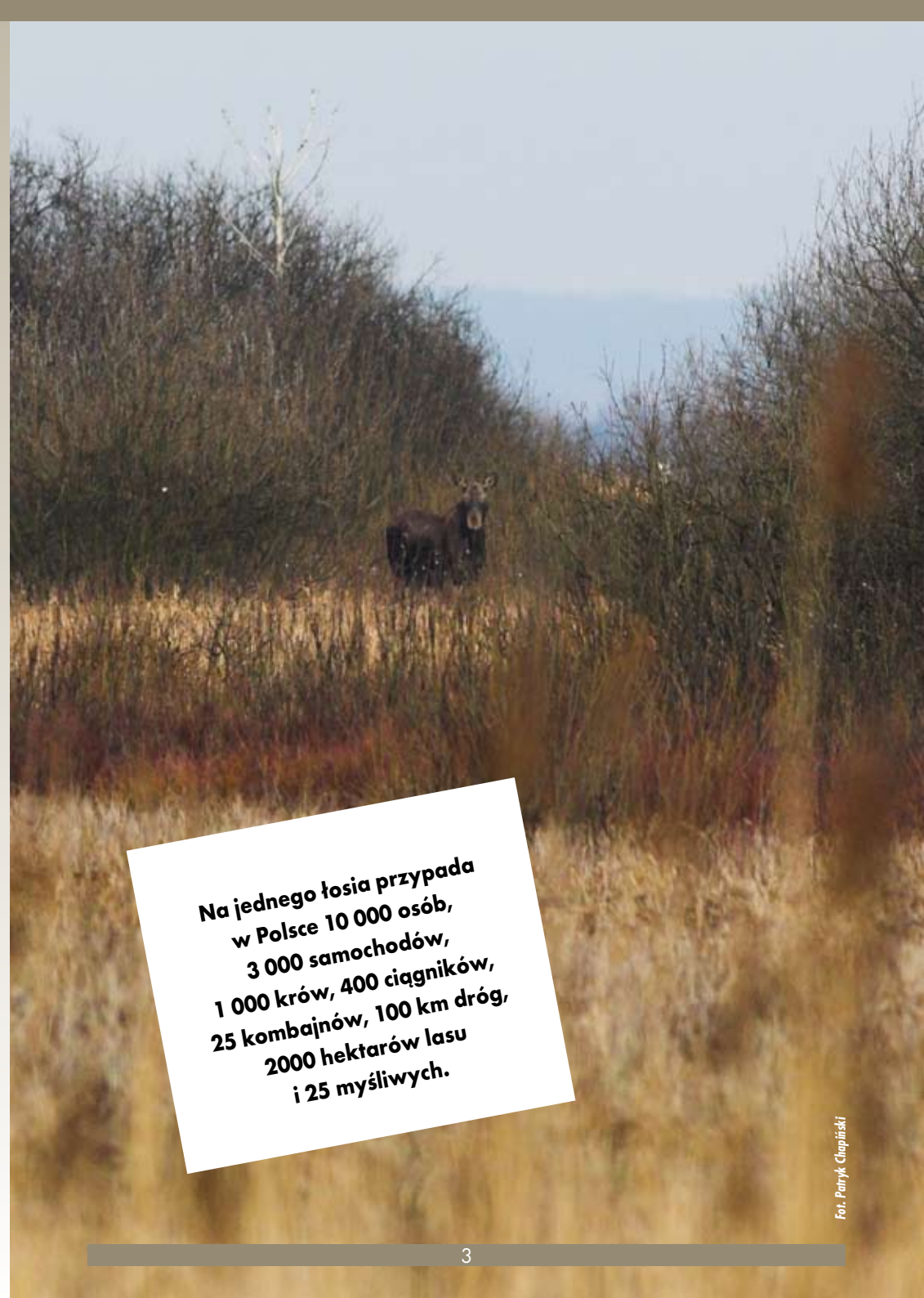
porządku, kiedy jednak zaczęła się stabilizować i osiągać bezpieczny poziom, łosć zmieniał się w bezlitosnego „szkodnika lasu”. W latach 80. XX wieku inwentaryzacja wykazała ponad 6 tys. sztuk, rozpoczęto więc eksterminację – odstrzelać nawet 1,5 tys. osobników rocznie spowodował zmniejszenie się populacji do niecałych 2 tys. Całkowicie wyginęło wiele lokalnych populacji. Liczba ta systematycznie spadała, w 2001 roku zaprzestano więc polowań, wprowadzając dla króla bagien całoroczny okres ochronny. Obecnie populacja łosi znów ma się dobrze – najostrożniejsze szacunki podają 4 tys. osobników, Lasy Państwowe mówią nawet o 7-8 tys. Oczywiście oznacza to kolejne straty w gospodarce leśnej. Łosć zaczyna konkurować z człowiekiem – w przeciwieństwie do drzew produkujących drewno, staje się w ekosystemie leśnym „persona non grata”. Dlatego od kilku lat regularnie składane są wnioski o przywrócenie odstrzału łosi. Do tej pory spotykały się one z odmową – łosie były bezpieczne. Aż do listopada tego roku.

Minister postawił warunek: zezwoli na odstrzał łosi, ale najpierw powinny być przeprowadzone badania uzasadniające taką decyzję. Badania prowadzi Instytut Biologii Uniwersytetu w Białymstoku, mają one służyć przygotowaniu „Strategii ochrony i gospodarowania populacją łosia w Polsce”. Nazwa brzmi całkiem niewinnie, okazało się jednak, że metodyka badań zakłada ostrzał 90 łosi

w całej Polsce, w tym 37 w okolicy Biebrzańskiego Parku Narodowego. Minister wyraził zgodę na takie badania przy pozytywnej opinii Państwowej Rady Ochrony Przyrody (wcześniejsze wnioski poprzednia Rada opiniowała negatywnie) oraz komisji etycznej, przy sprzeciwie BPN. Odstrzelono 42 łosie, w tym ok. 20 w okolicy Biebrzańskiego PN – później odstrzał został wstrzymany, po protestach licznych organizacji i osób prywatnych. Zgoda na odstrzał nie wygasła jednak, został jedynie przesunięty jej termin. Łosie ciągle nie są bezpieczne.

Czy rzeczywiście do przygotowania strategii ochrony łosia w Polsce potrzebne jest 90 martwych zwierząt – czy w XXI wieku nie ma innych metod badania gatunku, który w końcu znajduje się w Czerwonej Księdze Gatunków Zagrożonych IUCN i jeszcze kilkadziesiąt lat temu był w Polsce na skraju wyginięcia? Jak skończy się historia z odstrzałem? Warto śledzić bieżące wiadomości, na przykład na stronie www.pracownia.org.pl. A może łosć powinien trafić na listę gatunków chronionych? Czy łosi rzeczywiście jest w Polsce za dużo – i co to znaczy „za dużo”? Pytanie to dotyczy zresztą również innych zagrożonych gatunków, które z jakiegoś powodu są dla człowieka konkurencją lub w inny sposób „przeszkadzają” w realizacji założonych celów. Czy przedstawiciele innych gatunków może być tylko tyle, żeby przypadkiem nie wchodziły nam w drogę?

Marta Jermaczek-Sitak



**Na jednego łosia przypada
w Polsce 10 000 osób,
3 000 samochodów,
1 000 krów, 400 ciągników,
25 kombajnów, 100 km dróg,
2000 hektarów lasu
i 25 myśliwych.**

OCHRONA PRZYRODY PO EUROPEJSKU (5)

Ramowa Dyrektywa Wodna i cele środowiskowe dla wód

Transponowanie do polskiego prawa tzw. Ramowej Dyrektywy Wodnej (dyrektywa 2000/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2000 r. ustanawiająca ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej), oraz stopniowe wdrażanie zasad ochrony sieci Natura 2000 tworzy nowe, rygorystyczne obowiązki wobec ekosystemów wodnych. Obowiązkiem każdego z państw członkowskich UE jest osiągnięcie, dla każdej tzw. „jednolitej części wód” (np. rzeka bądź jej odcinek, jezioro) tzw. celu środowiskowego. Aby dowiedzieć się, jaki jest cel środowiskowy dla konkretnej rzeki/jeziora:

Sprawdź, jak sklasyfikowano rzekę (a dokładnie „jednolitą część wód” - może to być cała rzeka lub jej odcinek) w planie gospodarowania wodami w dorzeczu. Załącznikiem do planu jest tabela wyliczająca wszystkie „jednolite części wód” w dorzeczu i podająca podstawowe informacje o nich.

Sprawdź, czy w planie gospodarowania wodami w dorzeczu, dla odpowiedniej „jednolitej części wód” zapisano derogację „typu 4(5)” bądź „typu 4(7)”¹. Informację tę znajdziesz w tabeli - załączniku do planu, o której mowa wyżej.

Sprawdź, czy rzeka znajduje się w granicach obszaru Natura 2000. Znajdź Standardowy Formularz Danych (SDF) dla tego obszaru i sprawdź, jakie są w nim przedmioty ochrony. Przedmioty ochrony to w zasadzie gatunki i siedliska przyrodnicze wymienione w SDF z ocenami znaczenia A, B lub C.

Cel środowiskowy (podajemy tu na przykładzie rzek) będzie wówczas następujący:

Rzeka uznana za „naturalną część wód”:

Celem środowiskowym jest osiągnięcie tzw. dobrego stanu wód. Dobry stan rzeki, to taki stan, w którym „wartości biologicznych elementów jakości [dla rzek: makrofity, ichtiofauna, bentos, fitoplankton] wskazują na niski poziom zakłóceń wynikający z działalności człowieka”; dopuszczalne są „niewielkie odchylenia od wartości biologicznych wskaźników jakości występujących w warunkach niezakłóconych”. Warunki hydromorfologiczne i fizykochemiczne muszą być takie, by to umożliwiała. Czyli:

- w składzie i obfitości **makrofitów i fitobentosu** zachodzą najwyżej niewielkie odchylenia od warunków naturalnych; fitobentos nie jest narażony na negatywny wpływ powłok (kożuchów) lub skupisk bakterii obecnych w wodzie na skutek działalności człowieka,
- mają miejsce co najwyżej niewielkie zmiany w składzie i liczebności taksonów bezkręgowców **bentosowych** w porównaniu ze zbiorowiskami tych bezkręgowców specyficznymi dla danego typu wód; mają miejsce co najwyżej niewielkie zmiany poziomu różnorodności taksonów bezkręgowców bentosowych w stosunku do warunków niezakłóconych; mają miejsce co najwyżej niewielkie zmiany stosunku taksonów bezkręgowców bentosowych wrażliwych na zakłócenia do taksonów bezkręgowców bentosowych niewrażliwych na zakłócenia,
- mają miejsce co najwyżej niewielkie zmiany w składzie i liczebności **fitoplanktonu** w stosunku do zbiorowisk fitoplanktonu spe-

cyficznych dla danego typu wód; zmiany w składzie i liczebności fitoplanktonu nie wskazują na przyspieszony wzrost glonów; jednak może wzrastać częstotliwość i intensywność zakwitów fitoplanktonu w stosunku do warunków niezakłóconych,

- mają miejsce co najwyżej niewielkie zmiany w składzie gatunkowym i liczebności ryb; struktura wiekowa populacji ryb może wskazywać na pewne zmiany wynikające z wpływu działalności człowieka na warunki fizykochemiczne lub hydromorfologiczne, specyficzne dla danego typu wód; mogą też zachodzić pewne zaburzenia reprodukcji lub rozwoju określonych gatunków ryb mogące powodować zanik niektórych klas wiekowych ryb,
- **reżim hydrologiczny** (zmienność przepływów, zasilanie wodami podziemnymi), **warunki hydromorfologiczne** (zmienność głębokości i szerokości, struktura i skład podłoża, struktura strefy nadbrzeżnej) oraz ciągłość **cieku** są takie, że umożliwiają powyższe,
- poziomy zasolenia, temperatura, bilans tlenu, pH i zdolność neutralizacji kwasów, a także stężenia substancji biogennej nie wykraczają poza wartości progowe,
- stężenia substancji szczególnie groźnych dla środowiska wodnego nie wykraczają poza wartości progowe.

Rzeka uznana za „silnie zmienioną część wód”:

Celem środowiskowym jest osiągnięcie tzw. dobrego potencjału ekologicznego i dobrego stanu chemicznego wód.

Dobry stan chemiczny to stan, w którym:

- poziomy zasolenia, temperatura, bilans tlenu, pH i zdolność neutralizacji kwasów, a także stężenia substancji biogennej nie wykraczają poza wartości progowe,
- stężenia substancji szczególnie groźnych dla środowiska wodnego nie wykraczają poza wartości progowe.

Dobry potencjał ekologiczny ustala się odrębnie dla każdej „silnie zmienionej części wód”. Najpierw ustala się tzw. „maksymalny potencjał ekologiczny” - czyli maksymalnie dobry stan elementów biologicznych, jaki byłby możliwy do osiągnięcia przy założeniu utrzymania przekształceń rzeki w zakresie niezbędnym do realizacji celów tych przekształceń (np. rolnictwo, ochrona przeciwpowodziowa, żegluga). „Dobry potencjał ekologiczny” to stan, w którym mają miejsce „nieznaczne odchylenia” od tak określonego „maksymalnego potencjału”.

Elementem celu środowiskowego dla „silnie zmienionej części wód” musi jednak być doprowadzenie elementów biologicznych i hydromorfologicznych do poziomu dobrego stanu (zob. wyżej) w takim zakresie, w jakim da się to pogodzić z osiąganiem celów, dla których rzeka została przekształcona i nie będzie niszcząca dla środowiska w szerszym sensie.

„Wzorcem” stanu wód mają być docelowo tzw. warunki referencyjne, opracowane osobno dla każdego typu rzeki. Wyróżniono 26 typów rzek, np. „rzeka nizinna żwirowa”, „rzeka łącząca jeziora”, „wielka rzeka nizinna”, „potok tatrzański węglanowy”, „potok sudecki”. Informację, do którego z tych typów została zakwalifikowana Twoja rzeka, znajdziesz w tabeli - załączniku do planu gospodarowania wodami.

Wartości progowe elementów fizykochemicznych i progowe stężenia zanieczyszczeń podaje Rozporządzenie Ministra Środowiska z 20 sierpnia 2008 w sprawie sposobu klasyfikacji stanu jednolitych części wód powierzchniowych (Dz. U. 162 poz 1008).

¹ określenia „derogacja 4(5)”, „derogacja 4(7)” itp. pochodzą od numeracji artykułów i ustępów Ramowej Dyrektywy Wodnej

Uznanie rzeki za „silnie zmienioną” nie daje podstaw do dalszego przekształcania jej hydromorfologii (realizacji nowych przedsięwzięć). Nowe przedsięwzięcia wpływające negatywnie na rzekę mogą być wprowadzane tylko w trybie tzw. „derogacji 4(7)” - w imię nadrzędnego interesu publicznego i przy braku rozwiązań alternatywnych.

- siedlisko gatunku ma odpowiednią wielkość i jakość dla długoterminowego przetrwania gatunku (dla poszczególnych gatunków opracowuje się katalogi wskaźników jakości ich siedliska, odpowiednio do ekologii i biologii każdego gatunku - np. dla różanki wśród tych wskaźników znajdzie się obecność małży, dla głowacza białopłetwego

Sprawdź, czy zasadnie sklasyfikowano rzekę jako „silnie zmienioną”?

Aby sklasyfikować rzekę jako „silnie zmienioną”, i w konsekwencji zamiast do „dobrego stanu ekologicznego” zmierzać do „dobrego potencjału ekologicznego”, wszystkie poniższe warunki powinny być spełnione:

- rzeka musi być ewidentnie przekształcona pod względem swojej hydrologii lub (i) morfologii,
- ewentualna renaturyzacja hydromorfologii rzeki uniemożliwiłaby realizację ważnych, istotnych celów (jak rolnictwo, ochrona przeciwpowodziowa, żegluga), którym służą obecnie istniejące modyfikacje hydromorfologiczne, albo też była niszcząca dla środowiska w szerszym sensie,
- nie ma innych sposobów realizacji tych celów, korzystniejszych środowiskowo, a wykonalnych technicznie i nie powodujących kosztów nieproporcjonalnych do uzyskiwanych korzyści².

O ewentualne skorygowanie nieprawidłowego sklasyfikowania rzeki będzie można wносить podczas rewizji planu gospodarowania wodami w dorzeczu (w 2014-2015 r., chyba że obecny plan zostanie poddany rewizji nadzwyczajnej jeszcze przed tą datą).

Rzeka w obszarze Natura 2000:

Cele powyższe nadal obowiązują, ale dodatkowo celem jest doprowadzenie rzeki do stanu umożliwiającego „właściwy stan ochrony” przedmiotów ochrony Natura 2000 (tj. chronionych w obszarze Natura 2000 siedlisk przyrodniczych i gatunków).

Właściwy stan ochrony gatunku, to sytuacja, w której

- liczebność gatunku jest stabilna w dłuższym okresie (mogą występować naturalne fluktuacje) oraz populacja wykorzystuje potencjalne możliwości siedliska, oraz struktura wiekowa, rozrodczość i śmiertelność prawdopodobnie nie odbiegają od normy;

- obecność kamienisto-żwirowego dna),

- brak jest istotnych negatywnych oddziaływań i nie przewiduje się większych zagrożeń w przyszłości, nie obserwuje się negatywnych zmian w populacji i siedlisku. Zachowanie gatunku w perspektywie 10-20 lat jest niemal pewne

Właściwy stan siedliska przyrodniczego to sytuacja, w której:

- powierzchnia siedliska nie zmniejsza się, nie jest antropogenicznie pofragmentowana,
- typowa struktura i funkcje ekosystemu są zachowane w dobrym stanie, brak znaczących zaburzeń, zachodzą typowe dla

ekosystemu procesy ekologiczne, stan typowych dla ekosystemu gatunków jest właściwy, różnorodność biologiczna związana z ekosystemem jest niezubożona,

- brak jest zagrożeń i negatywnych trendów. Zachowanie siedliska w stanie niepogorszonym w perspektywie 10-20 lat jest niemal pewne.

Rzeka z ustanowioną derogacją typu 4(5)

Oznacza, że dla tej części wód ustalono tzw. mniej rygorystyczny cel środowiskowy. Jest to dozwolone, jeżeli rzeka jest tak silnie zmieniona, albo jej warunki naturalne są takie, że jej doprowadzenie do dobrego stanu / potencjału jest w ogóle technicznie niewykonalne, albo też wymagałoby kosztów nieproporcjonalnych do uzyskiwanych korzyści. Jednak, w zakresie tych elementów jakości, które da się doprowadzić do dobrego stanu lub potencjału, powinno to zostać zrealizowane.

Rzeka z ustanowioną derogacją typu 4(7)

Oznacza, że przewiduje się realizację nowych przedsięwzięć, które uniemożliwią osiągnięcie dobrego stanu ekologicznego bądź dobrego potencjału ekologicznego wód, ale ich realizacja została uznana za konieczną z przyczyn nadrzędnego interesu publicznego, który nie może być zaspokojony na inne,

korzystniejsze dla środowiska sposoby. Wówczas dozwolone jest nieosiągnięcie dobrego stanu/potencjału wód w takim zakresie, w jakim będzie to nieuchronnie spowodowane przez realizację takiego przedsięwzięcia. Jednak, negatywny wpływ przedsięwzięcia na stan wód musi być maksymalnie ograniczony.

Do kiedy należy osiągnąć cel środowiskowy dla rzeki?

Aby się tego dowiedzieć, sprawdź, czy w planie gospodarowania wodami w dorzeczu, dla odpowiedniej „jednolitej części wód” zapisano derogację „typu 4(4)”. Informację tę znajdziesz w tabeli – załączniku do planu, o której mowa wyżej.

Jeżeli w planie gospodarowania wodami w dorzeczu nie przewidziano derogacji 4(4)

Cel środowiskowy powinien być osiągnięty do grudnia 2015 r.

Jeżeli w planie gospodarowania wodami w dorzeczu przewidziano derogację 4(4)

Termin osiągnięcia celu środowiskowego jest przedłużony do grudnia 2021 r. W kolejnym planie gospodarowania wodami może zostać przedłużony jeszcze do grudnia 2027 r., jednak nie będzie możliwości dalszego przedłużenia.

Paweł Pawlaczynk

Sprawdź, czy zasadnie ustalono derogację 4(7)?

Czy planowane przedsięwzięcie rzeczywiście wynika z nadrzędnego interesu publicznego? Jaki dokładnie jest jego cel (np. jeśli jest nim zapewnienie wody dla rolnictwa – jaka powierzchnia upraw rolnych z tego skorzysta i w jaki sposób; jeżeli ochrona przeciwpowodziowa – co konkretnie zostanie ochronione?) Czy interes ten jest naprawdę na tyle ważny, by przeważał nad potrzebą osiągnięcia dobrego stanu wód? Czy rzeczywiście nie istnieją alternatywne, korzystniejsze środowiskowo, sposoby zaspokojenia tego interesu? Czy zrobiono wszystko, by zminimalizować negatywne oddziaływanie przedsięwzięcia na stan wód?

Te same pytania będziesz mógł zadać także w procedurze oddziaływania na środowisko planowanego przedsięwzięcia, która w większości przypadków będzie musiała być przeprowadzona przed jego realizacją.

² Sam fakt, że koszty są duże, ani że są nadmierne z punktu widzenia aktualnych możliwości budżetowych państwa, nie oznacza ich „nieproporcjonalności do odnoszonych korzyści”. Brak możliwości finansowych może być może najwyżej być powodem przedłużenia terminu realizacji celów („derogacja 4(4)”), ale nie liberalizacji celów do osiągnięcia

GATUNKI NATURA 2000

Warzucha polska

Warzucha polska (*Cochlearia polonica*) jest rośliną typowo źródłiskową, czyli tzw. krenofitem. Jest to nieliczna grupa roślin, których występowanie jest związane ze źródłiskami, czyli miejscami wypływów wód podziemnych na powierzchnię terenu. Rośliny źródłiskowe są bardzo specyficznymi organizmami, ponieważ występują w wyjątkowych warunkach. Miejsca wypływów wód podziemnych charakteryzują się stałą i niską temperaturą w ciągu roku, wynoszącą 8-10 °C. Woda w tych miejscach nieustannie pulsuje i przepływa. Są to warunki niesprzyjające dla wielu roślin, dlatego tylko nieliczna grupa organizmów związana jest ze źródłiskami. Warzucha to roślina „źródłolubna” i światłolubna, występująca w źródłiskach oraz niewielkich płytkich ciekach z czystą i zimną wodą, na piaszczystym podłożu. W źródłiskach preferuje ona miejsca z wolno płynącą wodą o odczynie zbliżonym do obojętnego.

Warzucha jest rośliną zimozieloną, podobnie jak i inne rośliny źródłiskowe, których obecność obserwować można w źródłiskach również zimą, ponieważ wody podziemne ze względu na stałą temperaturę i ciągły przepływ prawie nigdy nie zamarzają. Osiąga wysokość od 10 do 30 cm, jest rośliną o ciemnozielonych i mięsistych liściach, odziomkowych – jajowatych i długoogonkowych oraz łodygowych – wydłużonych i siedzących. Kwiaty warzuchy, podobnie jak u wielu innych przedstawicieli z rodziny krzyżowych, są białe i złożone z czterech płatków, zebrane w gronach na szczycie pędów. Warzuchę polską można pomylić z innym gatunkiem, także „naturowym”, należącym do tego



samego rodzaju. Jest nim warzucha tatrzańska (*Cochlearia tatrea*), występująca w Polsce tylko w Tatrach. Cechą odróżniającą ten gatunek od warzuchy polskiej są bladożółte płatki.

Warzucha polska jest nie tylko gatunkiem „naturowym” o priorytetowym znaczeniu, ale podlega również w Polsce ochronie ścisłej. Ponadto jest gatunkiem krytycznie zagrożonym o statusie gatunku wymarłego i zaginionego na stanowiskach naturalnych (EW) na „Czerwonej liście roślin i grzybów Polski” oraz gatunkiem wymarłym w naturze (EW) w „Polskiej czerwonej księdze roślin”. Jest to gatunek wyjątkowy również ze względu na swój endemiczny charakter. Warzucha polska, jak wskazuje na to jej nazwa, jest endemitem polskim, występującym tylko w naszym kraju. Naturalnie występowała ona tylko na niewielkim obszarze w południowej części kraju na Wyżynie Śląsko-Krakowskiej. Jej zasięg obejmował źródłiska i górne odcinki rzeki Białej i jej dopływów w okolicach Olkusza. Na skutek prac górniczych związanych z wydobywaniem rudy cynku i ołowiu, prowadzonych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku, obszar ten uległ całkowitemu osuszeniu, a warzucha polska na swych naturalnych stanowiskach zaczęła wymierać i ostatecznie wyginęła. Podejmowane próby ocalenia gatunku polegały na utworzeniu stanowisk zastępczych na Wyżynie Śląsko-Krakowskiej i Wyżynie Małopolskiej. Dzięki tym działaniom rozwinęła się obecnie najliczniejsza populacja warzuchy w źródłach Centurii na obszarze Parku Krajobrazowego Orlich Gniazd. Spośród kilkunastu kolejnych założonych stanowisk utrzymują się jeszcze tylko dwa: w źródłiskach Wiercicy koło Złotego Potoku i Rajeczniczy koło Oludzy.

Pierwotnie warzucha polska tworzyła swój własny endemiczny zespół *Cochlearietum polonicae*, w którym była gatunkiem dominującym. Obecnie, na stanowiskach zastępczych, gatunek ten występuje w zbiorowiskach źródłiskowych, należących do zwięzku *Cardamino-Montion* (z klasy *Montio-Cardaminetalia*). Warzucha jest jednak często wypierana przez inne gatunki źródłiskowe takie jak np. rzeżucha gorzka (*Cardamine amara*), trędownik skrzydlaty (*Scrophularia umbrosa*) czy przetacznik bobowniczek (*Veronica beccabunga*) i nie osiąga dużego udziału w tych zbiorowiskach. Siedliskiem przyrodniczym Natura 2000, w którym warzucha polska może występować, są źródłiska z dominacją mszaków, związane z obficie wypływającą, czystą i zimną wodą.

Potencjalnymi zagrożeniami dla populacji warzuchy polskiej są przede wszystkim zagrożenia jej siedlisk - spadki wydajności wypływów wód podziemnych oraz osuszanie otaczających je terenów. Duże niebezpieczeństwo stanowi również brak ochrony wielu z tych obiektów oraz zaśmiecanie i niszczenie źródłisk przez odwiedzających je turystów. Aby trwale chronić warzuchę polską, konieczne jest zwiększenie liczby stanowisk zastępczych oraz objęcie ochroną i monitoringiem tych już istniejących.

Paulina Gielniak

Jak nazywa się
rodzaj owocu
występujący u
warzuchy polskiej?
Na prawidłowe
odpowiedzi czekamy
do końca stycznia.

PTAKI GÓR

Pliszka górska



Fot. Łukasz Łukasik

Przemierzając górskie potoki prawie na pewno spotkamy gatunek, który Taczanowski opisuje w ten sposób: „[...] w odzieży godowej głowa i wierzch po kuper ciemno popielate, kuper i pokrywy ogonowe oliwkowo żółte; na podgardlu i przodzie szyi czarna tarcza u spodu ostro kończąca, brew nad okiem, kresa na dolnej powiece i smuga wzdłuż licobrodów białe; reszta spodu siarczysto żółta [...]; skrzydła czarniawe [...]; białe nasady lotek przedramieniowych i barkówek tworzą szeroką pręgę, na rozwiniętym skrzydle widoczną; w ogonie czarniawym trzy skrajne sterówki białe, z białymi stosinami [...]”. Samica pliszki górskiej *Motacilla cinerea* w porównaniu z opisanym wyżej samcem nie ma tak głęboko czarnego podgardla i nieco bledszy odcień żółci. Ptaki pierwszoroczne podobne do samicy, jednak bez kontrastowego podgardla i z delikatniejszą żółcią kupra i pokryw podogonowych.

Jak wskazuje nazwa gatunkowa jest to ptak powszechnie i najliczniej gniazdujący w górach

i na wyżynach południowej części Polski. Występuje w całym paśmie Karpat dochodząc do wysokości ok. 1100 m n.p.m. na Babiej Górze, a nawet 2000 m n.p.m. w Tatrach. Dla przykładu średnie zagęszczenie w Tatrzańskim Parku Narodowym w latach 1985-89 wynosiło 1,2 pary/km cieku, a w Gorczańskim PN 2 pary/km rzeki. Obecna również na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, Równinie Tarnobrzkiej i Roztoczu. Także w Sudetach pliszkę górską możemy spotkać na większości bystrzych potoków, gdzie sięga 1200 – 1400 m n.p.m. W polskiej części Karkonoszy osiąga zagęszczenie 3,2 par/km rzeki, w Górach Bystrzyckich do 2 par/km cieku.

Od drugiej połowy XIX w. pliszka górska zaczęła ekspansję na niziny i obecnie gnieździ się także, choć nie w tak dużych zagęszczeniach jak w górach, na zachodzie i północnym zachodzie Polski. Na Ziemi Lubuskiej znane są stanowiska z doliny Pliszki, Ilanki i Gryżynki. Na Pomorzu stwierdzona od okolic Gryfina i doliny

Ploni, po obszary w pobliżu Sopotu i Gdańska. Spora populacja występuje także na Pojezierzu Kaszubskim (115 stanowisk), a także w Borach Tucholskich (18 stanowisk), na Wysoczyźnie Elbląskiej (32 stanowiska) i Pojezierzu Iławskim (7 stanowisk).

Środowiskiem życia pliszki górskiej są wartkie, kamieniste potoki o czystej wodzie, z której wyławia przysmaki w postaci owadów i ich larw. Podczas penetracji takiego właśnie biotopu spotkanie z tym smukłym, zwinnym ptaszkiem jest bardzo prawdopodobne. Warto zaobserwować jak na widok człowieka, spłoszona podlatuje gwałtownie do góry, po czym rzuca się do ucieczki płynnym, falistym lotem z charakterystycznym, metalicznym głosem „zi-zi”. Szybki nurt sprawia, że potoki w górach długo nie zamarzają, co pozwala tym ptakom dłużej przebywać na lęgowisku (do października), a na wiosnę również wcześniej przylatywać (marzec). Coraz częściej zdarzają się także próby zimowania, zwłaszcza na Śląsku i w Małopolsce.

Pliszka górska przystępuje do lęgów już od pierwszych dni kwietnia (data złożenia pierwszego jaja), ze szczytem przypadającym w drugiej połowie kwietnia. Składa od 4 do 6 żółtawych jaj w brązowe plamki. Wyrowadza dwa lęgi w roku, przy czym zarówno samica, jak i samiec uczestniczą w wysiadywaniu i karmieniu młodych. Gniazdo jest skrzętnie „wciśnięte” w płataninę korzeni w podmytych brzegach rzek i szczelinach skalnych. Chętnie gnieździ się również w środowisku przekształconym przez człowieka. Gniazda obserwuje się w szczelinach mostów i murów oporowych, a także w zagłębieniach wylotów rur i szczelinach budynków w bezpośrednim sąsiedztwie cieku. Jak dalece pliszka górska przystosowała się do środowiska antropogenicznego mogą dowodzić badania przeprowadzone w latach 2003-2004 w Górach Kaczawskich, gdzie lęgi w terenie zabudowanym stanowiły aż 83% wszystkich wykrytych!

Kamila Misztal



Fot. Andrzej Jermaczek

Od grzybiarza do mykologa

Świat grzybów wielkoowocnikowych¹ jest bardzo bogaty. W Polsce do tej pory stwierdzono ich około 3500 gatunków. Jesteśmy narodem grzybofilnym, o wieloletnich tradycjach grzybiarskich, a mimo to umiejętność identyfikowania gatunków jest dostępna garstce zawodowych mykologów i nielicznym hobbystom. W ciągu ostatnich kilkunastu lat obserwuje się coraz większe zainteresowanie identyfikowaniem grzybów. Umiejętność ta może być atrakcyjnym sposobem poznawania najbliższych okolic, uczy systematyczności, uważności. Rozwija wszechstronnie, bo przy

okazji rozpoznawania grzybów, trzeba znać gatunki roślin, podszkolić się nieco z fitosocjologii, umieć odróżniać martwe iglaste drewno od liściastego, nauczyć się krytycyzmu przy przeszukiwaniu zasobów Internetu, opanować specyficzne słownictwo i to nie tylko w języku polskim, bowiem podstawowe klucze do oznaczania grzybów są zazwyczaj pisane w języku angielskim. Jeśli więc owocniki grzybów zaczynają nas intrygować i zaczynamy szukać odpowiedzi na podstawowe pytanie „co to jest, jak się nazywa?”, to stoimy przed oceanem możliwości rozwijania swojego grzybowego hobby.



Krok 1. Zauważamy, że oprócz grzybów jadalnych istnieją inne

Zaczynamy zdobywać nasze osobiste doświadczenie. Podstawą jest opatrzenie się z grzybową różnorodnością. Pomogą nam wszel-

kie atlasy, zarówno wydania książkowe, jak też fotografie na różnych stronach internetowych poświęconych grzybom. Księgarnie polskie są

¹ – **grzyby wielkoowocnikowe** to nazwa tych gatunków, które tworzą owocniki lub owocnikopodobne twory widoczne gołym okiem - czyli od najmniejszych widzialnych, wielkości około kilku milimetrów do ogromnych, kilkudziesięciocentymetrowych

bardzo skromnie zaopatrzone w atlasy, ale czasem trafiają się książki warte kupienia. Na co zwracać uwagę przy zakupie atlasu? Przede wszystkim na jakość fotografii. Owocniki na nich powinny być dobrze widoczne, ostre, z naturalnymi barwami. Cenne są atlasy, w których jeden gatunek jest przedstawiony na kilku fotografiach i gdy w opisie zawarte są uwagi o cechach charakterystycznych pomagających odróżnić ten gatunek od podobnych. Atlasy mają też tę przewagę nad stronami w Interne-

cie, że stosunkowo mało jest w nich pomyłek. Minusem jest zazwyczaj dość mała liczba prezentowanych gatunków. Zasoby Internetu wydają się być nieograniczone, jednak wymagają od użytkownika dużej uważności, gdyż roi się w nich od błędów. Na podstawie porównywania wyglądu owocnika z tymi widocznymi na fotografiach możemy często z dużym prawdopodobieństwem określić rodzaj lub gatunek. Jest to etap, który wielu osobom wystarcza. Ale niektórzy idą dalej...



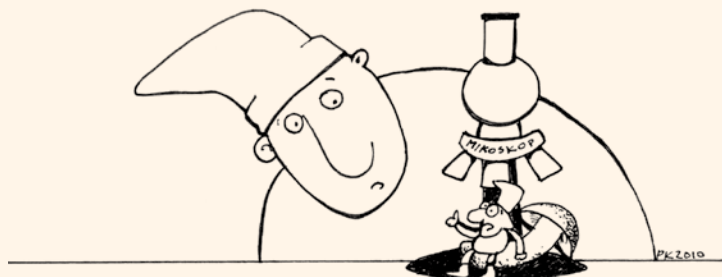
Krok 2. Gdy atlasy przestają wystarczać

Oprócz fotografii obrazujących owocniki poszczególnych gatunków, bardzo pomocni są bardziej zaawansowani znajomi, którzy mogą nam pomóc w spostrzeganiu cech diagnostycznych. Czasem wystarczy jedna uwaga kogoś doświadczonego, żeby zapamiętać dany gatunek na zawsze. Dość szybko zauważymy, że z czasem widzimy wokół więcej grzybów, niż widzieliśmy wcześniej. Charakterystyczne jest też to, że z czasem zaczynamy sprawniej dostrzegać w płataninie mchów, liści i gałęzi owocniki o kształtach coraz mniej kojarzących się z grzybami. Fotografie w atlasach przestają nam wystarczać. Trafiamy na tematyczne fora grzybowe. Liczymy na to, że tam znajdziemy szybką pomoc. Nic bardziej mylnego. Teraz dopiero zaczynamy wchodzić w pierwszy zakręt na ścieżce prowadzącej do mykofilności. Prezen-

tujemy fotografię znalezionych przez nas owocników z nadzieją na szybką odpowiedź bardziej doświadczonych kolegów, a najczęściej spotykamy się z gradem pytań: gdzie rósł? na ziemi czy na drewnie? w lesie czy na łące? a co ma pod kapeluszem? czy wydzielat jakiś charakterystyczny zapach? a miał sok? jakiej barwy? a jak posmakował, to piekło czy był łagodny? czy był elastyczny, czy też łatwo się łamał? a trzon był lepki czy suchy? a były tam prążki? itd.. itp... Gdy dzielnie przebrniemy przez ten grad pytań, najczęściej zamiast wyczekanej odpowiedzi widzimy „wygląda na X, ale trzeba sprawdzić cechy mikroskopowe”. Mamy teraz kilka możliwości. Możemy się wycofać i dać sobie spokój z tym całym grzybnięciem. Możemy (trudne to, ale nie niemożliwe) znaleźć kogoś, komu można podestać owocnik do identyfikacji mikro-

skopowej – zawodowemu mykologowi lub... bardziej zaawansowanemu grzybniętemu. Ale może zakiełkuje nam myśl, „dlaczego by nie spróbować z tym mikroskopem”. Wielu próbuje

z powodzeniem (no, z mniejszym lub większym powodzeniem). Zaczynamy wchodzić pod górę...



Krok 3. Gdy pojawia się myśl o zakupie mikroskopu...

Ten etap naszej wędrówki w głąb grzybomania wymaga od nas poważnego rozważenia, czy faktycznie „chcemy się w to bawić”. Bo zakup mikroskopu to wydatek. A na tym jednym wydatku się nie kończy. Do mikroskopu potrzebne jest „oprzyrządowanie” – szkiełka mikroskopowe, odczynniki do barwienia preparatów, żyłki, igły preparacyjne, pęsety. I, co chyba najważniejsze – klucze do oznaczania grzybów. Klucze i ... umiejętność ich czytania i interpretacji. Trzeba jasno powiedzieć – kluczy w języku polskim jest niewiele i nie są wystarczające. Musimy zaopatrzyć się w specjalistyczną obcojęzyczną literaturę. Część kluczy i opracowań monograficznych poszczególnych rodzajów dostępna jest w Internecie, ale większość opracowań musimy pożyczyć lub kupić. Naszą przygodę z mikroskopowym oznaczaniem grzybów dobrze jest rozpocząć mając możliwość konsultacji lub spotkania z kimś doświadczonym, kto nauczy nas podstawowej obsługi mikroskopu, pokaże, jak wykonywać preparaty, co i

jak obserwować, jak, kiedy i po co barwić preparaty. Wygodnie jest mieć mikroskop z kamerą, można wtedy przysyłać wybrane zdjęcia i konsultować je z innymi na forach mykologicznych. Część grzybniętych, zaopatrzonych w mikroskop używa go do wybranych gatunków, które stosunkowo łatwo można zidentyfikować na podstawie prostych obserwacji. Część zaczyna specjalizować się w określonych rodzajach. Czasem nawiązują kontakty z zawodowymi specjalistami, lub podobnie zaawansowanymi amatorami spoza granic Polski. Zdarza się, że taka współpraca owocuje poważną naukową dokumentacją wykorzystywaną przy pisaniu poważnych opracowań, z których będą w przyszłości korzystać pokolenia kolejnych grzybniętych. Ci, którzy weszli na taki szczyt umiejętności i zaawansowania, dostrzegają zazwyczaj kolejne drogi i kolejne szczyty do zdobycia. Bo grzybomania jest niezmiernie, nieogarnięta i każdy może znaleźć tu swoje miejsce, swoje szczyty, swoje „odkrywania Ameryki”.

Anna Kujawa

Projekt LIFE+ „Ochrona muraw kserotermicznych w Polsce – teoria i praktyka” podsumowanie roku 2010



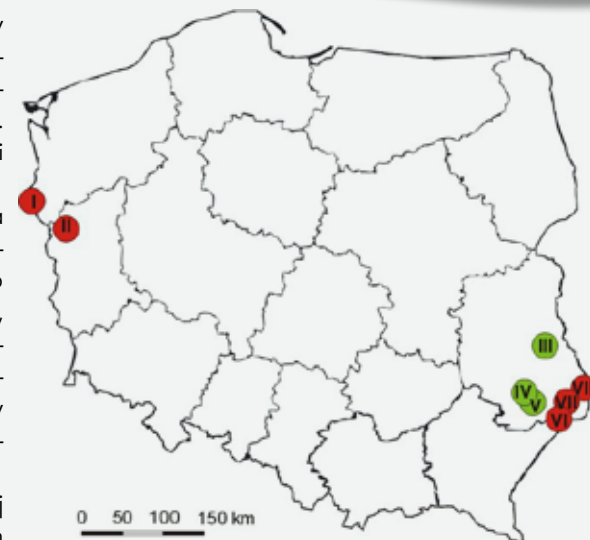
W styczniu 2010 r. rozpoczęliśmy nowy projekt ochrony muraw kserotermicznych: „Ochrona muraw kserotermicznych w Polsce – teoria i praktyka”. Właśnie mija pierwszy rok jego realizacji – to dobra chwila na podsumowanie.

Projekt obejmuje 8 obszarów Natura 2000, dwa w Polsce północno-zachodniej: Dolna Odra i Ujście Warty oraz 6 na Lubelszczyźnie: Kąty, Niedzieliska, Żurawce, Stawska Góra, Zachodniowolyńska Dolina Bugu, Dobużek. W ich obrębie zlokalizowanych jest 26 płatów muraw kserotermicznych, na których zaplanowaliśmy zabiegi ochrony czynnej.

Oprócz przygotowania solidnej bazy teoretycznej do realizacji dalszych działań, w tym roku udało się rozpocząć szereg działań z zakresu ochrony czynnej oraz edukacji ekologicznej:

Wypas obwoźny na terenie obszarów Dolna Odra, Ujście Warty

W ramach projektu, na niektórych murawach kserotermicznych prowadzony jest obwoźny wypas owiec. W tym roku, przez okres 5 miesięcy (maj – wrzesień) stado 80 owiec obwożone było po 14 niewielkich i izolowanych murawach na terenie obszarów Dolna Odra i Ujście Warty. Przewożone ciężarówką stado, wędrowało po murawach wraz z dwójką pasterzy, opiekującą się owcami 24 h na dobę.

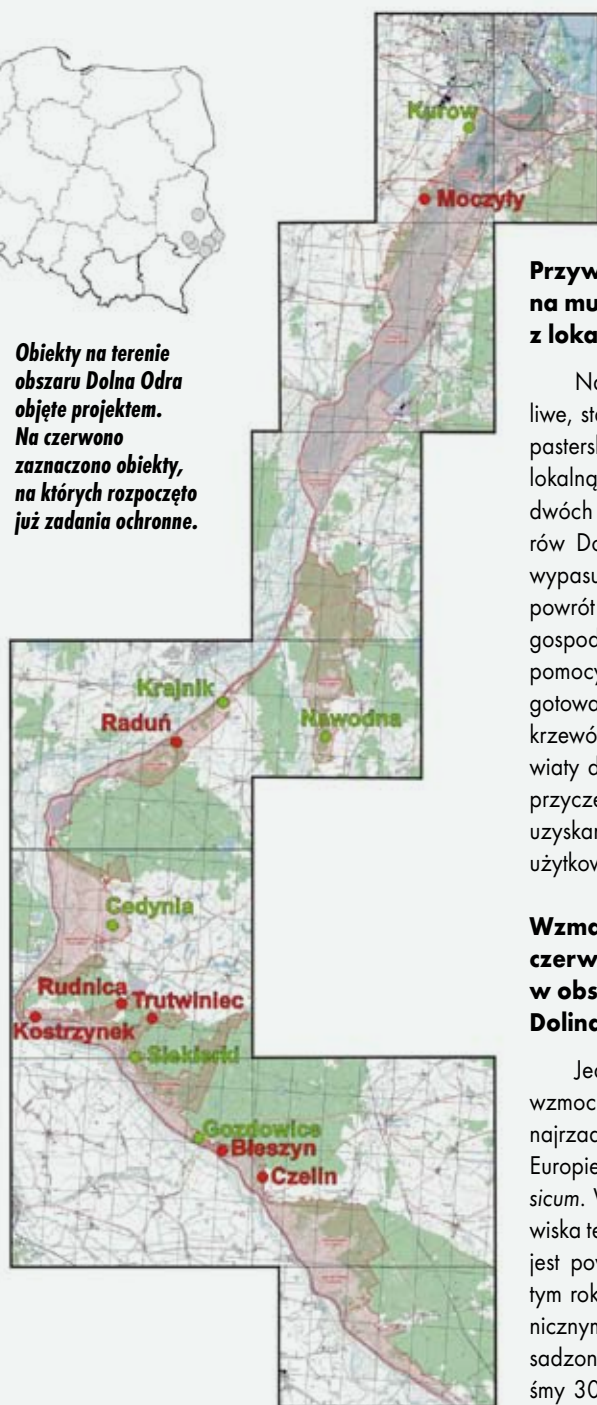


Ogólna lokalizacja obszarów Natura 2000 objętych projektem (I - Dolna Odra, II - Ujście Warty, III - Stawska Góra, IV - Niedzieliska, V - Kąty, VI - Żurawce, VII - Dobużek, VIII - Zachodniowolyńska Dolina Bugu). Na czerwono zaznaczono obszary, na których rozpoczęto już zadania ochronne.

Pastwiska ogrodziliśmy przenośnym pastuchem elektrycznym, przystosowanym do małych zwierząt. Świeżą wodę dostarczaliśmy zwierzętom z pobliskich gospodarstw. W ramach projektu, na każdej wypasanej murawie powstała drewniana wiatka, chroniąca zwierzęta przed słońcem i deszczem.



Obiekty na terenie obszaru Dolna Odra objęte projektem. Na czerwono zaznaczono obiekty, na których rozpoczęto już zadania ochronne.

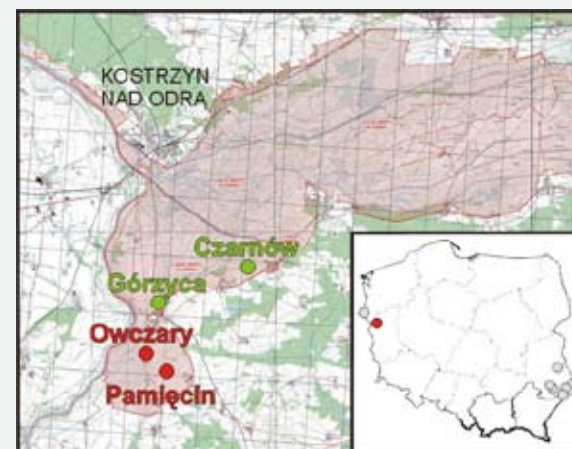


Przywracanie wypasu na murawach we współpracy z lokalną społecznością

Na murawach, na których było to możliwe, staraliśmy się przywrócić użytkowanie pasterskie przy współpracy ze społecznością lokalną. W tym roku udało nam się nakłonić dwóch właścicieli muraw (na terenie obszarów Dolna Odra i Dobużek) do podjęcia wypasu na swoich gruntach. W zamian za powrót do pasterskiego użytkowania muraw, gospodarze mogli skorzystać z następującej pomocy ze strony Klubu Przyrodników: przygotowanie pastwiska do wypasu (usunięcie krzewów i drzew, ogrodzenie, postawienie wiaty dla zwierząt), zakup zwierząt, zakup przyczepy do przewozu zwierząt, pomoc w uzyskaniu dopłat rolno-środowiskowych do użytkowanych gruntów.

Wzmacnianie populacji żmijowca czerwonego *Echium russicum* w obszarze Zachodniowolyńska Dolina Bugu

Jednym z głównych zadań projektu jest wzmocnienie polskiej populacji jednego z najrzadszych gatunków kserotermicznych w Europie – żmijowca czerwonego *Echium russicum*. W kraju znane są zaledwie 3 stanowiska tej rośliny, na każdym z nich żmijowiec jest poważnie zagrożony wyginięciem! W tym roku, we współpracy z Ogrodem Botanicznym w Lublinie udało się wyhodować 70 sadzonek żmijowca. Spośród nich wybraliśmy 30 najsilniejszych i wysadziliśmy je na



Obiekty na terenie obszaru Ujście Warty objęte projektem. Na czerwono zaznaczono obiekty, na których rozpoczęto już zadania ochronne.

stanowisku żmijowca w Zachodniowolyńskiej Dolinie Bugu. Nasiona, z których wyhodowano żmijowca pochodziły z tego samego stanowiska, w którym wysadzono sadzonki. Samo wysadzenie rośliny do gruntu poprzedzone było wykoszeniem i dokładnym wygrabieniem murawy. Te czynności będą powtarzane, dopóki nie znajdziemy chętnego do wypasu murawy ze stanowiskiem żmijowca czerwonego.

Wycinki krzewów i drzew na terenie obszarów Dolna Odra, Ujście Warty, Żurawce

W sezonie jesienno-zimowym rozpoczęliśmy pierwszy etap wycinek drzew i krzewów na murawach objętych projektem. W tym roku wycięciu lub przerzedzeniu uległo ponad 20 ha inwazyjnych zarośli krzewów, nalołów drzew i monokultur na terenie obszarów Dolna Odra, Ujście Warty i Żurawce.



Drewniana wiaty dla owiec

For: Katarzyna Barańska



Obwoźny wypas owiec



Fot. Katarzyna Barańska

Celem prowadzonych przez nas wycinek nie jest usunięcie wszystkich drzew i krzewów z objętych projektem obiektów. Działamy zgodnie z zasadą, że heterogeniczna mozaika muraw, ciepłolubnych zarośli i pojedynczych drzew jest dużo bardziej bioróżnorodna niż jednolity płat murawy. W związku z tym bardziej okazałe i wiekowe drzewa i krzewy oraz płaty starszych, wielogatunkowych zarośli ciepłolubnych są pozostawiane. W wielu przypadkach pozostawiane są również obumarłe szczątki drzew - tak ważne dla ciepłolubnej entomofauny. Oszczędzane są również pasy zakrzaczeń na granicy muraw i pól uprawnych - stanowią doskonały bufor chroniący cenne siedliska przed spływem biogenów oraz przed środkami chemicznymi stosowanymi w uprawach.

Przygotowanie dokumentacji przyrodniczych do kolejnych form ochrony

Oprócz realizowania ochrony czynnej, projekt ma również na celu, w miarę możliwości zapewnienie murawom ochrony prawnej. Dlatego już w tym roku dla wybranych, najcenniejszych, jeszcze nie chronionych w żaden sposób płatów rozpoczęliśmy przygotowywanie dokumentacji przyrodniczych do utworzenia użytków ekologicznych, pomników przyrody lub rezerwatów.

Edukacja ekologiczna/ rozpowszechnianie wiedzy o projekcie

W projekcie nie brakuje również działań z zakresu edukacji ekologicznej. W tym roku udało się wydać kilkudziesięciostronicowy folder o projekcie oraz ochronie muraw kserotermicznych. Powstała polska oraz angielska wersja językowa folderu. Wersja angielska wzbogacona jest również o streszczenia w języku niemieckim i ukraińskim.

Przez cały sezon trwały również prace nad filmem dokumentującym nasz projekt oraz stosowane przez nas metody ochrony muraw kserotermicznych. Cały film zostanie ukończony ostatniego roku projektu. Do tego czasu co roku powstawać będą krótkie felietony o dotychczasowych działaniach. Już 2 felietony dostępne są na naszej stronie internetowej (patrz niżej).

Idee ochrony muraw kserotermicznych staramy się przekazywać najmłodszym. W tym roku odbyło się pierwsze spotkanie z młodzieżą, która w ramach wolontariatu pomagała przy wycince ekspansywnych siewek drzew i krzewów. Uczniowie Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Moryniu, pod czujną opieką pań Julity Miecznikowskiej i Edyty Domaradzkiej oraz pracowników projektu wycięli blisko 2 ha nalotu brzozy i osiki z muraw i wrzosowisk na terenie obszaru Natura 2000 Dolna Odra.

W ramach projektu powstała również strona internetowa: www.murawy-life.kp.org.pl, na której systematycznie umieszczamy nowe informacje na temat postępów projektu.

Katarzyna Barańska

Beneficjenci projektu:
Klub Przyrodników
i Regionalna Dyrekcja Ochrony
Środowiska w Lublinie
Dofinansowanie:
Unijny instrument finansowania LIFE+,
Narodowy Fundusz Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej
Czas realizacji: 01.2010 - 12.2013
Ogólny koszt projektu: 1 284 314 €



Fot. Katarzyna Barańska

Sadzenie żmijowca czerwonego w Zachodniopomorskiej Dolinie Bugu



Fot. Piotr Chmielewski

Wycinka monokultury sosny czarnej w rezerwacie Machnowska Góra (obszar Żurawce)



Fot. Katarzyna Barańska

Wolontariusze z Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Moryniu podczas wycinek nalotu brzozy

Minikonkurs na mikroprojekty

Działania ochronne w kolonii rozrodczej nocka dużego w Jaglicach koło Człopy



Fot. Jarosław Ramucki

Na strychu kościoła w Jaglicach koło Człopy przebywa kolonia rozrodcza nocków dużych *Myotis myotis* – gatunku wymienionego w załącznikach II i IV „Dyrektywy Siedliskowej”. Kolonia liczy 150-250 osobników. Gromadzące się pod kolonią odchody nietoperzy zagrażają elementom konstrukcyjnym drewnianego stropu kościoła, a przedostając się do wnętrza kościoła powodują negatywne nastawienie mieszkańców wsi do nietoperzy.

W dniach 23 i 24 października 2010 w ramach mikroprojektu finansowanego przez Klub Przyrodników przeprowadzono działania ochronne w kolonii. Sprzątnięto pokłady guana nagromadzonego w ciągu ostatnich kilku lat. Odchody zbierano do worków i wynoszono po drabinie na zewnątrz kościoła. Po sprzątnięciu odchodów na strychu rozłożono folię, na której będzie się gromadziło guano w kolejnych sezonach. Foliowa platforma umożliwi przedstawianie się odchodów do wnętrza kościoła i ułatwi sprzątanie strychu w kolejnych sezonach.



Fot. Jarosław Ramucki



Fot. Jarosław Ramucki



Fot. Grzegorz Wojtaszyn



Fot. Grzegorz Wojtaszyn

Przed rozpoczęciem prac przeprowadzono kontrolę strychu i potwierdzono, iż nietoperze odleciały na zimowiska. Guano nietoperzy zostało zagospodarowane przez mieszkańców wsi jako nawóz. Na przeprowadzenie działań uzyskano zgodę proboszcza parafii w Człopie. W pracach uczestniczyło sześciu członków Klubu Przyrodników: Jarosław Ramucki, Kamil Kryza, Artur Stanilewicz, Katarzyna Żuk, Rafał Ruta i Grzegorz Wojtaszyn.

Grzegorz Wojtaszyn

Wiosną 2010 utworzyliśmy **minifundusz** przeznaczony na wspieranie efektywnych działań i inicjatyw trwale chroniących przyrodę, nie wymagających wielkich nakładów. Nasze hasło to minimum kasy – maksimum efektu! Możliwe są przecież działania do których realizacji wystarczy odrobina dobrej woli, konsekwencji, trochę dobrze zorganizowanej pracy i kilkaset złotych. Zapraszamy do udziału w konkursie na **mikroprojekty**, co miesiąc finansujemy jedno przedsięwzięcie, które będziecie w stanie zrealizować przy naszym niewielkim wsparciu. Możemy sfinansować np. zakup desek na zastawkę, skrzynki dla ptaków czy nietoperzy, materiały na kraty zabezpieczające kryjówki nietoperzy, ogrodzenie pomnika przyrody, zakup worków na śmieci zebrane w rezerwacie, sekatorów do wycinki inwazyjnych gatunków krzewów, materiałów na tablicę informacyjną czy szlaban ograniczający ruch, kozy, która będzie zgryzała krzewy zarastające murawę itd. Koszt wsparcia nie może przekraczać 1000 zł, im będzie mniejszy tym lepiej, musi być bezpośrednio związany z działaniem, działanie zaś musi być efektywne, legalne i uzgodnione z zarządcą lub właścicielem terenu. W uzasadnionych przypadkach możemy też dodatkowo wspomóc projekt sprzętem, transportem (np. uczestników akcji) lub w innej rzeczowej formie. Prace prowadzicie na własną odpowiedzialność, nie mogą one być niebezpieczne dla uczestników, osób postronnych ani czyjegós mienia. Aby uzyskać wsparcie należy opisać swój zamiar na 1/2 – 1 strony, przysłać 1 - 2 zdjęcia obiektu, napisać co, gdzie (na czym gruncie) chcecie zrobić, ile pieniędzy i na co potrzebujecie, czy ktoś jeszcze będzie finansował prace, kto i kiedy je wykona, jaki będzie ich efekt. Wnioski w formie listu, przyjmujemy w systemie ciągłym, tylko pocztą elektroniczną, na adres kp@kp.org.pl, z tematem „mini projekty”. Co miesiąc wybieramy do realizacji jeden wniosek. Dodatkowe informacje uzyskać można pocztą elektroniczną pod adresem andjerma@wp.pl.

Zapraszamy na akcję szczepienia drzewek owocowych



Od kilku lat w Stacji Terenowej w Owczarach zajmujemy się ochroną starych odmian drzew owocowych. Projekt zaczęliśmy w roku 2000 od zinventaryzowania w terenie zachowanych jeszcze starych drzew i oznaczenia odmian. Przy oznaczaniu korzystamy z pomocy Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach, a w kolejnych latach współpracowaliśmy także z zaprzyjaźnionymi niemieckimi pomologami, ponieważ oznaczane drzewa, to nasadzenia niemieckie sprzed wojny i czasami odmiany w

Polsce nie znane. Z tych zinventaryzowanych drzew oraz z założonego przez nas w sadzie w Owczarach zraźnika pozyskujemy zimą materiał do rozmnażania. Szczepienie odbywa się na uśpionych drzewkach, tzw. podkładkach na przełomie zimy i wiosny.

Przy okazji szczepienia drzewek próbujemy zaszczepić w społeczeństwie zainteresowanie taką działalnością, dlatego zapraszamy chętnych do uczestnictwa. Szczepienie planujemy **w terminie 14.02.-11.03.2011r.**

Osoby chcące uczestniczyć w szkoleniu zapraszamy na co najmniej kilka dni. Zapraszamy zarówno tych co potrafią szczepić, jak i tych, którzy chcą się dopiero nauczyć. Zapewniamy sprzęt do szczepienia, ale warto zabrać ubranie ochronne (fartuch), albo takie, którego nie będzie szkoda zniszczyć. Jeżeli ktoś już ma swój nożyk do szczepienia, to też warto go przywieźć.



Oprócz pracy przy szczepieniu oferujemy darmowy nocleg w Stacji i dostęp do kuchni (lodówka, kuchenka). Chętnych prosimy o wcześniejszy kontakt ze Stacją w Owczarach: owczary@kp.org.pl, tel. (95) 759 12 20, 515 184 508.

Ewa Drewniak

Nowy projekt

Od jesieni 2010 r. Klub Przyrodników rozpoczął realizację projektu pod nazwą „Monitorowanie sporządzania planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000 oraz bieżąca działalność interwencyjna w postępowaniach administracyjnych oraz realizacji inwestycji mających istotny wpływ na ochronę przyrody w kraju w tym monitorowanie wdrażania celów środowiskowych Ramowej Dyrektywy Wodnej”.

Projekt współfinansowany jest przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w ramach programu priorytetowego „Wspieranie pozarządowych organizacji ekologicznych” i potrwa do marca 2012 r. W tym czasie Klub Przyrodników zamierza między innymi brać czynny udział w opracowaniu planów zadań ochronnych dla obszarów NATURA 2000, zarówno poprzez udział w pełnym cyklu warsztatów planistycznych (przewidywanych w procedurze opracowania PZO), jak i korespondencyjne składanie uwag wspomagane wizjami lokalnymi.

Dotychczas podjęliśmy interwencje w sprawie planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000: PLH300001 Biedrusko, PLH300003 Dąbrowy Obrzyckie, PLH300012 Rogalińska Dolina Warty, PLH 240016 Suchy Młyn, PLH 220010 Hopowo, PLH260010 Lasy Suchedniowskie i PLH260001 Dolina Krasnej.

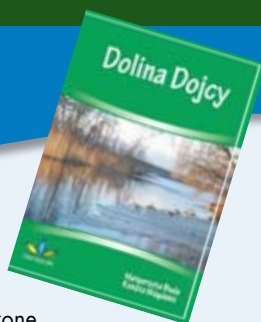
W ramach projektu planowany jest też cykl warsztatów „Jak skutecznie uczestniczyć w tworzeniu planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000”. Ponadto zebrane materiały i doświadczenia zamierzamy opublikować jako wydawnictwa, część z nich będzie prezentowana w „Boćku” oraz na stronie internetowej pod adresem www.kp.org.pl gdzie już dziś można zapoznać się z dwiema broszurami powstałymi w ramach projektu pt: „Jak się troszczyć o obszar Natura 2000 w procesie sporządzania planu zadań ochronnych. Wskazówki dla przyrodników” (wersja zaktualizowana) oraz „Jak się troszczyć o rzekę na podstawie prawa Unii Europejskiej. Wskazówki dla przyrodników”. Zachęcamy do lektury!

Anna Gniewczyńska



Projekt finansowany ze środków Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Dolina Dojcy



W zachodniej części województwa wielkopolskiego, przez tereny powiatu grodzkiego, nowotomyskiego i wolsztyńskiego, płynie Dojca. Ta niezwykle urokliwa rzeka, meandrując wśród kompleksów leśnych, łąk i pól, urozmaica polodowcowy krajobraz Sandru Nowotomyskiego.

Rzeka Dojca jest prawym dopływem Północnego Kanału Obrzy. Wypływa z podmokłych łąk w pobliżu Kąkolewa i kieruje się najpierw na zachód, a następnie na południe. Przepływa przez trzy jeziora: Wioska, Wolsztyńskie i Berzyńskie. Przyjmuje wiele dopływów, przy czym lepiej rozwinięte jest dorzecze lewostronne, ze względu na występowanie od strony zachodniej licznych wydym parabolicznych utrudniających spływ powierzchniowy wody. Ujście Dojcy leży w pobliżu Dębówka koło Obrzy. Całkowita długość rzeki wynosi 42,6 km, a powierzchnia zlewni 290,6 km². Lasy położone w dolinie Dojcy znajdują się w granicach Nadleśnictwa Grodzisk Wielkopolski i Wolsztyn.

Dolina rzeki Dojcy jest kompleksem niezwykle cennym przyrodniczo, atrakcyjnym również ze względów krajobrazowych. Zachowanie

najcenniejszych ekosystemów na tym terenie jest jednak zagrożone poprzez niewłaściwą gospodarkę wodną. Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat w całej Dolinie obserwuje się stały spadek poziomu wód gruntowych oraz poziomu wody w rzece. Prawdopodobnie główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest eksploatacja torfu, budowa stawów hodowlanych oraz sztucznych zbiorników „retencyjnych”. Dodatkowym problemem są trudności w kompleksowym monitorowaniu całej doliny rzecznej ze względu na jej administracyjne położenie na obszarze czterech gmin (Grodzisk Wielkopolski, Nowy Tomśl, Rakoniewice, Wolsztyn) w trzech powiatach (grodziskim, nowotomyskim, wolsztyńskim).

Dolina Dojcy od wielu lat leży w kręgu zainteresowań Wolsztyńskiego Koła Klubu Przyrodników. W tym roku zaowocowało to opracowaniem liczącej 46 stron broszury prezentującej bogactwo przyrodnicze doliny oraz zagrożenia wynikające z działalności człowieka. Opracowanie, którego wydanie sfinansowało Starostwo w Wolsztynie, zawiera także zarys historii młynów wodnych budowanych od XIII wieku przez cystersów, osadnictwa olęderskiego w górnym biegu rzeki oraz krótkie informacje o miejscowościach położonych w dolinie. Książeczkę można otrzymać pisząc na adres Wolsztyńskiego Koła Klubu Przyrodników, ul. Poniatowskiego 7, 64-200 Wolsztyn i przesyłając zaadresowaną do siebie kopertę formatu A5 z naklejonymi znaczkami. Z fotografii zamieszczonych w publikacji przygotowano także wystawę, która w dniu 16 grudnia została otwarta w Bibliotece Publicznej w Wolsztynie.

Małgorzata Buda



Fot. Małgorzata Buda

Zjazd Botaników Brandenburgii w... Witnicy i Owczarach

Fot. Andrzej Jermaczek



W dniach 25 - 28 czerwca 2010 w Witnicy i Owczarach, ale przede wszystkim w terenie, w lasach, na torfowiskach i murawach, na nasze zaproszenie i przy naszej skromnej pomocy organizacyjnej, odbył się doroczny zjazd liczącego już ponad 150 lat, Brandenburgskiego Towarzystwa Botanicznego. Oprócz jak zwykle krótkiej sesji referatowej, w której uczestnicy zapoznani zostali między innymi ze specyfiką flory szeroko rozumianej Wielkopolski (Bogdan Jackowiak) oraz problemami ochrony przyrody w Polsce i na Ziemi Lubuskiej (Andrzej Jermaczek), zajęcia odbywały się przede wszystkim w terenie. Podczas dwóch wycieczek terenowych zapoznano się z przyrodą okolic Witnicy, rezerwatami Bogdaniec I i Bogdaniec II oraz murawami kserotermicznymi w Gorzowie, Owczarach i Santoku. Najważniejszą część spotkania stanowiło jednak prowadzone w kilkusobowych zespołach kartowania w terenie. Oprócz walorów poznawczych równie istotny był walor edukacyjny tych godnych naśladowania zajęć. Mniej doświadczeni mogli nauczyć się praktycznej wiedzy od bardziej zaawansowanych i wyspecjalizowanych - zarówno w terenie, jak i podczas ciągnącego się długo wieczorem wspólnego oznaczania gatunków.

Andrzej Jermaczek



Fot. Patryk Chapiński

Ochrona mokradeł w Sudetach - warsztat w Karlowie

W wrześniu, po długim okresie przygotowawczym, rozpoczęliśmy realizację w terenie projektu „Ochrona i odtwarzanie siedlisk hydrogenicznych w Sudetach Środkowych” finansowanego ze środków Programu Infrastruktura i Środowisko. W dniach 12 - 13 października 2010, w Karlowie koło Kudowy, odbyło się spotkanie informacyjno – szkoleniowe dla uczestników projektu. W pierwszym dniu spotkania przedstawiciele wszystkich biorących udział w projekcie jednostek zaprezentowali tereny podmokłe oraz działania z zakresu małej retencji i ochrony ekosystemów hydrogenicznych, zarówno te zrealizowane jak i prowadzone obecnie i planowane. O mokradłach na obszarze Parku Narodowego Gór Stołowych mówił zastępca dyrektora Przemysław Zwaduch, ochronę terenów podmokłych w Nadleśnictwa Jugów omówił nadleśniczy Jan Lenart, o ochronie mokradeł w Nadleśnictwo Kamienna Góra mówił Marcin Fułat, w Nadleśnictwie Świdnica Mariusz Wojciechowski, a w Nadleśnictwie Wałbrzych Marek Nogawka. Następnie omówiono stan zaawansowania realizowanego wspólnie

projektu i harmonogram realizacji zadań.

Po obiedzie na terenie Parku Narodowego Gór Stołowych odbył się wyjazd terenowy i prezentacja działań prowadzonych i planowanych do realizacji w projekcie, z udziałem wykonawców. W drugim dniu spotkania odbyła się druga część warsztatu terenowego - tym razem na torfowiskach w Nadleśnictwie Jugów, pod szczytem Wielkiej Sowy. W spotkaniu uczestniczyło łącznie 20 osób, przedstawicieli współpracujących jednostek, wykonawców robót, Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych, prasy leśnej oraz Klubu, który spotkanie zorganizował.

Andrzej Jermaczek



Fot. Patryk Chapiński



Fot. Andrzej Jermaczek



Fot. Patryk Chapiński



Fot. Andrzej Jermaczek

Woda a ochrona przyrody – zapraszamy na kwietniową sesję Klubu

Za pięć lat bogate w ryby rzeki płynąć będą korytami o charakterze zbliżonym do naturalnego, ich wody będą czyste, a ich brzegi też będą miały naturalny charakter. Znikną przegrody uniemożliwiające migracje organizmów wodnych. Naturalny reżim przepływów i stanów wód zapewni wodę ekosystemom lęgowym, będzie też umożliwiał tworzenie się łach, pływów, podmocy i meandrów. A tam, gdzie człowiek przekształcił już rzekę tak dalece, że jej unaturalnienie stało się niemożliwe, odbudowany zostanie przynajmniej jej przyrodniczy potencjał w zakresie czystości wody oraz biotopów dla fauny i flory. W czystych, rybnych jeziorach będzie się można bez obaw wykąpać. Flora (w tym fitoplankton, bentos i flora naczyniowa) i fauna jezior, a także stan ich strefy brzegowej, będą zbliżone do naturalnego. Poziom wód gruntowych przestanie się obniżać; nie będzie mieć miejsca przesuszanie się i zanikanie powiązanych z tymi wodami torfowisk. Wody podziemne będą czyste. We wszystkich obszarach Natura 2000 będzie dość wody odpowiedniej jakości, by umożliwić przywrócenie właściwego stanu chronionych w tych obszarach siedlisk przyrodniczych i gatunków. Wyjątki od tych zasad będą wprowadzone miały miejsce, ale tylko w szczególnych, dobrze uzasadnionych, indywidualnie restrykcyjnie traktowanych przypadkach

Bajka? Nie. To wymogi Ramowej Dyrektywy Wodnej. Rok 2015, w którym te cele mają być osiągnięte, nadciąga. Czasu zostało niewiele.

Jak daleko jesteśmy od osiągnięcia tych celów? By szukać odpowiedzi na to pytanie, w dniach 8 – 10 kwietnia 2011 (piątek – niedziela), organizujemy w łagowie tradycyjną wiosenną sesję z cyklu poświęconego różnym aspektom ochrony przyrody. Tym razem zapraszamy do dyskusji na temat:

Woda a ochrona przyrody

Zachęcamy Państwa do czynnego udziału w spotkaniu, oczekując w szczególności:

- Przykładów zagrożeń dla przyrody, związanych ze stanem ilościowym i jakościowym wód powierzchniowych lub podziemnych. Podsumowań informacji o stanie ekosystemów wodnych i od wody zależnych oraz związanych z nimi gatunków – przedstawienia zagrożeń przyrody rzek, jezior, morza, ale także torfowisk zależnych od wód podziemnych. Informacji o miejscach i obszarach, na których zachodzi np. masowe przesuszanie się torfowisk, masowe przekształcanie cieków, na których brak wody skutkuje negatywnymi trendami cennych przyrodniczo gatunków;
- Wiedzy o „wymaganiach wodnych” siedlisk przyrodniczych i gatunków chronionych w sieci Natura 2000, a także zastosowania tej wiedzy do konkretnych obszarów Natura 2000;
- Przykładów działań przywracających „dobry stan wód” w jego aspektach przyrodniczych: renaturyzacji rzek w zakresie ich hydromorfologii, przywracania ciągłości ekologicznej cieków, ochrony i restytucji flory i fauny wód; czynnej ochrony i renaturyzacji jezior, ochrony warunków wodnych na torfowiskach itp.;
- Konkretnych, przyrodniczych efektów „małej retencji”: zarówno złych jak i dobrych – konkretnych, przyrodniczych dowodów, że podjęte działania miały sens albo go nie miały. Czy potrafimy udowodnić, że „mała retencja” poprawiła konkretne kryteria stanu wód powierzchniowych lub podziemnych; albo konkretne kryteria stanu ochrony siedlisk przyrodniczych lub gatunków?
- Przykładów dobrych rozwiązań planistycznych dotyczących gospodarowania wodami, umieszczanych zarówno w planach lub zadaniach ochronnych obiektów przyrodniczych, jak i w planach zagospodarowania przestrzennego lub planach wodnych. Przykładów rozwiązań gwarantujących dochodzenie do dobrego stanu ekologicznego wód oraz dochodzenie do zapewnienia wodnych aspektów właściwego stanu ochrony siedlisk i gatunków.

Jak co roku przewidujemy trzy rodzaje prezentacji - referaty (do 30 minut), komunikaty (10 minut) i postery. Zgłoszenia, z podaniem tytułu wystąpienia, imienia, nazwiska i adresu autora oraz krótkiego, kilkuzdaniowego abstraktu, należy nadsyłać do 15 lutego 2011 na adres kp@kp.org.pl. W końcu lutego roześlemy szczegółowy program. Orientacyjny koszt uczestnictwa w sesji, w zależności od wybranej opcji, wyniesie od 200 do 500 zł. Jak zwykle autorów wystąpień zwalniamy z wpisowego.

Zapraszamy!

Andrzej Jermaczek i Paweł Pawlaczyk

Przyroda na szali



Wobec weta wyrażonego przez rady gmin Narewka i Hajnówka, oraz braku decyzji ze strony rady gminy Białowieża, Ministerstwo Środowiska ogłosiło fiasko „Białowieckiego Programu Rozwoju”. Program był od dwóch lat sztandarowym działaniem Ministerstwa w sprawie poprawienia stanu ochrony Puszczy Białowieckiej. Zakładał powiększenie Białowieckiego Parku Narodowego (rozmiary planowanego powiększenia stopniowo malały w toku negocjacji programu), ale jednocześnie gwarancję dostępu do lasu, drewna, grzybów i jagód dla mieszkańców, miejsce dla społeczności lokalnych w radzie powiększonego parku, a przede wszystkim przyznanie gminom puszczańskim co najmniej 75 mln dotacji na inwestycje proekologiczne i proturystyczne - instalacje kolektorów słonecznych u indywidualnych mieszkańców, przydomowe oczyszczalnie ścieków, termomodernizację budynków użyteczności publicznej (m.in. szkół), kanalizację, budowa ścieżek turystycznych, modernizację oczyszczalni ścieków, modernizację oświetlenia ulicznego. Brak entuzjazmu wobec Programu był, wg nieoficjalnych pogłosek, powodem odwołania w 2010 r. dyrektor BPN, Małgorzaty Karaś. Fiasko programu to zarazem fiasko ministerialnego projektu powiększenia Białowieckiego Parku Narodowego (w obecnym prawie lokalne samorządy mają prawo weta wobec powiększania parków narodowych).

Ministerstwo Środowiska deklaruje obecnie w sprawie Puszczy następujące działania:

1. Ograniczenie pozyskania drewna w Puszczy Białowieckiej do roku 2011 do 48, 5 tys. m³ rocznie (w zasadzie jest to poza kompetencjami Ministra, ale założono współpracę zainteresowanych jednostek Lasów Państwowych - ogłoszono mapę z konkretnymi lokalizacjami planowanych cięć na 2011 r.).

2. Utworzenie w otulinie Białowieckiego Parku Narodowego tzw. „strefy ochrony zwierzyny”, co powinno skutkować zakazem polowań w tej strefie (Minister ma kompetencje do wydania takiego rozporządzenia).

3. Ok. 6 mln zł na najważniejsze inwestycje ekologiczne w regionie.



9 listopada rząd przyjął rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko. Realizacja przedsięwzięcia mogącego znacząco oddziaływać na środowisko wymaga uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia. W przypadku przedsięwzięć tzw. grupy I taka decyzja jest wydawana zawsze po przeprowadzeniu oceny oddziaływania na środowisko. W przypadku przedsięwzięć tzw. grupy II, taka decyzja jest wydawana albo po przeprowadzeniu oceny oddziaływania na środowisko, albo po stwierdzeniu przez właściwy organ braku potrzeby przeprowadzenia takiej oceny.

Nowe rozporządzenie, wchodzące w życie od 15 listopada, określa listy przedsięwzięć należących do grupy I i do grupy II. Zastępuje ono obecne rozporządzenie z 2004 roku.

Nowe rozporządzenie jest, z paroma wyjątkami, korzystne dla ochrony przyrody. Podnosi ono praktyczne znaczenie form ochrony przyrody i ich otulin: wiele rodzajów przedsięwzięć będzie wymagać decyzji środowiskowej w granicach form ochrony przyrody, ewentualnie ich otulin, podczas gdy na innych terenach będą mogły być realizowane bez takiej decyzji.

Nie zmieniają się zasady ocen Natura 2000: każde przedsięwzięcie (także nie zaliczone ani do I ani do II grupy) może wymagać oceny oddziaływania na obszar Natura 2000.



8 listopada do sekretariatu marszałka Sejmu przekazane zostało ponad 200 000 podpisów zebranych w ciągu ostatnich 3 miesięcy pod obywatelskim projektem ustawy „Oddanie parki narodowi”.

Projekt ustawy zakłada, że:

1. Samorządy lokalne będą miały prawo opiniowania projektów tworzenia nowych i powiększania istniejących parków narodowych na swoim terenie, ale nie prawo weta jak obecnie.

2. Znacznie ograniczone zostanie prawo Ministra do odwołania dyrektora parku narodowego w toku kadencji.

Zgodnie z Konstytucją RP, pod obrady Sejmu można zgłosić dowolny obywatelski projekt ustawy, pod warunkiem, że popiera go co najmniej 100 000 obywateli, co dokumentuje się zebraniem takiej ilości podpisów w ciągu 3 miesięcy.

Klub Przyrodników popierał i popiera projekt tej ustawy.

Dziękujemy wszystkim naszym członkom i sympatykom, którzy zebrali podpisy i sami podpisali się pod projektem, przysyłając podpisy Komitetowi Obywatelskiemu.



Na stronie internetowej GDOŚ, w dziale „Prawo i interpretacje - Wytyczne i interpretacje”, znaleźć można interpretację odnośnie wydawania przez RDOŚie „zaświadczeń o niesprzeczności planowanego zalesienia z ustaleniami planu ochrony albo planu zadań ochrony Natura 2000”. Takie zaświadczenie jest niezbędne rolnikowi, który chce uzyskać wsparcie ze środków PROW na zalesianie gruntów rolnych. Zgodnie z interpretacją, RDOŚ nie może wydać takiego zaświadczenia, jeżeli dla obszaru Natura 2000 nie ustanowiono planu ochrony lub planu zadań ochronnych. Tym samym, do czasu sporządzenia takiego planu, możliwość wspierania ze środków PROW zalesień na obszarach Natura 2000 jest nadal wyłączone.

Planiści zaś powinni pamiętać, że w planie zadań ochronnych lub planie ochrony obszaru Natura 2000 należy skonstruować zapisy o dopuszczalności bądź niedopuszczalności zalesiania. Zakaz wspierania ze środków UE zalesień na obszarach Natura 2000 wprowadzono po tym, jak w kilku obszarach Natura 2000 dokonane zostały zalesienia niszczące siedliska przyrodnicze bądź siedliska gatunków chronionych.

Spektakularnym przykładem był ówczesny Obszar Specjalnej Ochrony Ptaków „Warمیskie Bociany”, w którym na stosunkowo znacznej powierzchni doszło do zalesienia łąk stanowiących żerowiska bocianów. W tej sprawie Komisja Europejska prowadziła wobec Polski postępowanie wyjaśniające.

XXIX Lubuski Konkurs Przyrodniczy 2011

12 marca 2011, w Świebodzinie, odbędzie się etap wojewódzki XXIX Lubuskiego Konkursu Przyrodniczego. Konkurs skierowany jest do uczniów gimnazjów oraz wyższych klas szkół podstawowych. Tematyka konkursu będzie obejmowała wiedzę z zakresu rozpoznawania krajowych gatunków grzybów, roślin i zwierząt oraz ich biologii, ochrony przyrody w regionie, kraju i na świecie, biogeografii i ekologii. Tematem wiodącym konkursu w 2011 roku są „Rośliny i zwierzęta mokradeł”.

Etap ponadwojewódzki Konkursu Przyrodniczego odbędzie się 21 maja 2011, w Poznaniu. W tym etapie konkursu pytania będą dotyczyły ściśle tematu wiodącego.

Zachęcamy do zgłębiania wiedzy przyrodniczej i udziału w konkursie. Zwycięzcy otrzymają atrakcyjne nagrody. Informacje dotyczące konkursu zostaną przesłane do szkół w styczniu. Regulamin konkursu jest dostępny na stronie internetowej Klubu Przyrodników. Szczegółowych informacji na temat konkursu udziela Katarzyna Kiaszewicz pod nr tel. (68) 382 82 36.

Katarzyna Kiaszewicz

W najbliższym czasie

26-27 lutego

XXIX Zjazd Klubu i Walne Zgromadzenie Członków
(jeszcze nie wiemy gdzie, ale zachęcamy do nadsyłania propozycji do programu)

12 marca - Świebodzin

XXIX Lubuski Konkurs Przyrodniczy

8-10 kwietnia - Łagów

Sesja „Woda a ochrona przyrody”

30 kwietnia - Owczary

Wiosenne Spotkanie z łąką

21 maja - Poznań

Ponadregionalny Konkurs Przyrodniczy

25 czerwca - Owczary

Letnie Spotkanie z łąką

SPIS TREŚCI

Kulą w łosia!	1
OCHRONA PRZYRODY PO EUROPEJSKU (5)	
Ramowa Dyrektywa Wodna i cele środowiskowe dla wód	4
GATUNKI NATURA 2000 - Warzucha polska	8
PTAKI GÓR - Pliszka górską	10
Od grzybiarza do mykologa	12
Projekt LIFE+ „Ochrona muraw kserotermicznych w Polsce – teoria i praktyka” podsumowanie roku 2010	15
MINIKONKURS NA MIKROPROJEKTY - Działania ochronne w kolonii rozrodznej norka dużego w Jaglicach koło Człopy	20
Zapraszamy na akcję szczepienia drzewek owocowych	22
Nowy projekt	23
Dolina Dojcy	24
Zjazd Botaników Brandenburgii w... Witnicy i Owczarach	25
Ochrona mokradeł w Sudetach - warsztat w Karlowie	26
Woda a ochrona przyrody – zapraszamy na kwietniową sesję Klubu	28
Przyroda na szali	30
XXIX Lubuski Konkurs Przyrodniczy 2011	32
W najbliższym czasie	32

Koła terenowe Klubu

Czy wiecie, że wg statutu Klubu (rozdz. VI, punkt 32 - 35) członkowie mogą tworzyć Koła Terenowe? Powołuje je Zarząd na wniosek co najmniej 4 członków Klubu. Koła terenowe nie posiadają osobowości prawnej, a ich pracami kieruje przewodniczący wybierany przez członków. Obecnie działają cztery koła - Jurajskie, Piłskie, Poznańskie i Wolsztyńskie. Dwa z nich (Piłskie i Wolsztyńskie) mają podstrony na stronie www.kp.org.pl i tam można zapoznać się z ich działalnością.

Wydawnictwo Klubu Przyrodników, ul. 1 Maja 22, 66-200 Świebodzin, tel./fax 068 3828236,
e-mail: kp@kp.org.pl, www.kp.org.pl

Redakcja: Hanna Garczyńska, Paulina Gielniak, Andrzej Jermaczek (red. nac.), Marta Jermaczek-Sitak, Paweł Pawlaczyk

Autorzy tekstów: Katarzyna Barańska, Małgorzata Buda, Ewa Drewniak, Paulina Gielniak, Anna Gniewczyńska, Andrzej Jermaczek, Marta Jermaczek-Sitak, Anna Kujawa, Kamila Misztal, Paweł Pawlaczyk, Grzegorz Wojtaszyn

Zdjęcia na okładce: Patryk Chapiński (1 str. okładki), Marcin Kiedrzyński (4 str. okładki)

Rysunki: Piotr Kulak

Skład i druk: SONAR sp. z o.o., tel. 95 7368835

GATUNKI NATURA 2000 - Warzucha polska - str. 8-9

PTAKI GÓR - Pliszka górską - str. 10-11

Od grzybiarza do mykologa - str. 12-14

**Projekt LIFE+ „Ochrona muraw kserotermicznych
w Polsce – teoria i praktyka”**

podsumowanie roku 2010 - str. 15-19

**Działania ochronne w kolonii rozrodczej nocka dużego
w Jaglicach koło Człopy - str. 20-21**

Dolina Dojcy - str. 24

**Zjazd Botaników Brandenburgii w...
Witnicy i Owczarach - str. 25**

**Ochrona mokradeł w Sudetach - warsztat
w Karłowie - str. 26-27**



Dofinansowano ze środków
Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska